Rok XII. Nr. 275 (3520) Wilno, Poniedziałek 7 Października 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

ADUA ZDOBYTA

RZYM. (Pat). Urzędowo ogłoszono, że Adua została zdobyta dziś o godz. 11 m. 30 zrana.

PARYŻ. (Pat). „Paris Soir" w depeszy z Asmary podaje opis zdobycia Adui: O świcie grupa piechoty włoskiej dostała się do pierwszych uliczek Adui. Zajęto przedewszystkiem gmach konsulatu włoskiego, w którym nie znaleziono ni kogo, choć wszystko w lokalu było w porządku, na gmachu powiewał nienaruszony sztandar włoski. Od tej chwili toczyły się walki w poszczególnych częściach miasta, gdzie tworzyły się ogniska oporu. Włosi okrążają Aduę. 7.000 wojowników plemienia Dankali tamuje połączenie dwu skrzydeł armji włoskiej.

Po ciężkich walkach Włosi zajęli Majeta, Euguelu i Hawarjate.

RZYM. (Pat). Dziś o godzinie 20 podsekretarz stanu prasy i propagandy p. Dino Alferi odczytał w radjo rzymskiem następujący komunikat:

Dnia 6 bm. o świcie oddziały drugiego korpusu włoskiego podjęły akcję ofenzywną. O godz. 10.30 oddziały te weszły do Adui. Miejscowi notable, kler i część ludności dokonali aktu poddania się władzom włoskim. Ataki nieprzyjacielskie od strony Debra Sion odparto.

Na nowej linji łączność pomiędzy poszczególnemi korpusami została natychmiast nawiązana.

Mussolini który natychmiast osobiście zakomunikował królowi wiadomość o wzięciu Adui wysłał następnie do gen. de Bono następujący telegram:

„Wiadomość o odzyskaniu Adui napełnia dumą dusze Włochów. Tobie i wszystkim żołnierzom przesyłam wyrazy najwyższej pochwały, oraz wdzięczności całego narodu".

RZYM. (Pat). Oczekiwana od kilku dni wiadomość o zdobyciu Adui przez wojska włoskie rozeszła się w Rzymie lotem błyskawicy wywołując ogólny entuzjazm. Ulicami przeciągają tłumy faszystów i publiczności, wznoszącej okrzyki na cześć Mussolinego i armji. W radjo grane są marsze wojskowe.

ADDIS ABEBA. (Pat). Dowódca wojsk abisyńskich w prowincji Tigre. Ras Sejum donosi, że Włosi zajęli Wageta i Engela. Obie strony wzięły w dzisiejszych walkach licznych jeńców. Abisyńczycy wzięli do niewoli 4 oficerów włoskich i zdobyli 2 karabiny maszynowe. Włosi posunęli się do Bethar — Parjat w odległości półtora godzinnego marszu od Adigrat.

LONDYN (Pat). Krąży pogłoska do tychczas niepotwierdzona, że Abisyńczycy odebrali Włochom Ual — Ual.

OFENSYWA SAMOLOTOWA.

ADDIS ABEBA. (Pat). Rząd abisyński ogłasza, że lotnicy włoscy atakowali miasto Sakota — (mające 1500 ludności) znajdujące się w odległości 160 km. na południe od Adui. Rząd abisyński potwierdza, że zezwolił na wysłanie 150 żołnierzy francuskich do Diredua (stacji kolejowej Dżibuti — Addis Abeba) dla ochrony linji kolejowej.

ADDIS ABEBA. (Pat). Lotnicy włoscy zbombardowali miejscowość Gorahai. Pięć osób jest zabitych, 15 zaś rannych.

ADDIS ABEBA. (Pat). O atakach lotniczych włoskich rząd abisyński donosi: W sobotę Włosi zrzucili 300 bomb na miejscowość Goraha. Z bomb tych wybuchło 100. Pięć osób zostało zabitych, a 15 odniosło rany. Przy ataku lotniczym włoskim na Gerlogubi zabitych zostało 40 żołnierzy abisyńskich, pozatem lotnicy włoscy bombardowali miasta Auba, Serkauta i Tabecza.

W ADUI ZGINĘŁO 40 KOBIET I 32 DZIECI.

ADDIS ABEBA, (Pat). Ras Sejum ogłasza, że Włosi zajęli posterunki Wageta i Enguela. Po obu stronach jest wiele ofiar. Włosi stracili 4 zabitych oficerów. Samoloty włoskie unoszą się nad całą prowincją, niektóre z nich zostały podobno trafione przez Abisyńczyków. Taktyka abisyńska polega na wciąganiu Włochów na teren opróżniony, poczem następuje kontratak abisyński.

Przy bombardowaniu Adui zginęło 40 kobiet i 32 dzieci. W bitwie na linji Aksum—Adua zginęło 45 Abisyńczyków i 21 Włochów, 65 Włochów dostało się do niewoli.

W koncentracji sił zbrojnych włoskich pod górą Mussaia bierze udział 50.000 ludzi z 70 tankami i około 100 samolotów.

„WŁOSI PRZYCHODZĄ ABY ZMIENIC DYNASTJĘ"...

ASMARA. (Pat). W prowincji Tigre samoloty włoskie rozrzuciły ulotki, zapowiadające powrót poprzedniej dynastji abisyńskiej, pochodzącej z tej prowincji. Ulotki zapewniają, że Włosi przychodzą tylko po to, aby wznowić rządy tej dynastji.

PIERWSI KORESPONDENCI WOJENNI

MASSAUA, (Pat). Przybył tu parowiec „Saturnia", na którego pokładzie znajduje się książę Bergano, 4000 żołnierzy, 170 podoficerów 200 oficerów i pierwsi dziennikarze dopuszczeni w charakterze stałych korespondentów do Erytrei.

Komunikat o zajęciu Adigratu

RZYM, (Pat). Agencja Stefaniego donosi: ministerstwo propagandy ogłasza komunikat następujący: wczoraj 5 października sztandar włoski, który 18 maja 1896 r. został zdjęty z fortu Adigrat, ponownie został tam wywieszony na ruinach fortu przez waleczne wojska pierwszego korpusu pod wodzą gen. Santiniego. Ludność i duchowieństwo uczyniły akt poddania się władzom włoskim. Oddział armji tubylczej piorunującym manewrem zajął wioskę Hangher i znosząc doszczętnie przeciwnika rozlokował się w Entiscio. Drugi korpus armji, który miał przed sobą cięższy teren, doszedł do przedpola Adui. Samoloty współdziałają owocnie z różnemi kolumnami wojska

Generał de Bono donosi, że wszystkie wojska bez różnicy, dały dowody męstwa, dyscypliny i wytrzymałości. Dnia 5 bm. wieczorem wojska stanęły na pozycjach zajętych Saperzy i tysiące robotników pracują przez całe doby, aby zamienić ścieżki, idące od granicy do Adigratu na drogę dostępną dla samochodów. Przełożeni niektórych wsi okolicznych zjawili się wieczorem z hołdem dla władz włoskich.

O świcie wznowiono marsz naprzód drugiego korpusu na Aduę.

Na froncie Somalji wczoraj zrana dnia 5 bm. wojska na odcinku północno-wschodnim po krótkiej walce zajęły Gherlogubi.

OBYWATELE WŁOSCY OPUSZCZAJĄ STOLICĘ ABISYNJI.

ADDIS ABEBA.' (Pat). Wszyscy obywatele włoscy oprócz urzędników poselstwa i konsulatu opuścili wczoraj Addis Abebę. Wyjechało 3 lekarzy ze szpitala włoskiego, 8 księży i kilkunastu kupców z Dodekanezu, ogółem 56 osób. Niektórzy oświadczyli, że wrócą za parę dni. Koła włoskie mówią, że poselstwo włoskie pozostanie w Addis Abebie. Poselstwo korzysta z opieki władz abisyńskich, a pozostaje w stolicy w celu wznowienia rokowań, gdyby Abisynja sobie tego życzyła. Włosi mówią, że w ciągu miesiąca armja włoska dojdzie do rzeki Takkaz, a wówczas rozpoczną się układy.

Roosevelt uznał istnienie stanu wojny

WASZYNGTON. (Pat). Prezydent Roosevelt uznał, że istnieje pomiędzy Włochami a Abisynją stan wojny i wobec tego ogłosił dekret, zakazujący sprzedaży stronom wojującym sprzętu wojennego.

Prezydent Roosevelt trzyma się stanowiska ścisłej neutralności i żadnej ze stron wojujących nie wziął dotąd za napastnika.

Możliwe jest, że zakaz wywozu będzie rozszerzony w następstwie i obejmie oprócz sprzętu wojennego surowce, jak np. bawełna. Dekret wszedł w życie od dzisiaj.

* * *

W brytyjskich kołach urzędowych liczą na to, że krok Roosevelta wpłynie na tych członków Ligi, którzy jeszcze wahają się co do tego czy zgodzić się na sankcje.

Z Genewą, bez Genewy i przeciw Genewie

Mussolini o stosunkach włosko-angielskich i Lidze Narodów

PARYŻ, (Pat). Mussolini udzielił dziś wywiadu przedstawicielowi „Paris Soir".

Na wstępie Duce poruszył sprawę stosunku włosko-angielskiego. Mussolini oświadczył w tej kwestji co następuje:

Spór, jaki Anglja wiedzie z nami, doprawdy nie ma sensu. Zatarg pomiędzy naszemi obu narodami wydaje mi się nie do pomyślenia. Ani zdala, ani zbliska, ani pośrednio, ani bezpośrednio nie chcemy szkodzić interesom brytyjskim Nasza akcja kolonizacyjna w Afryce Wschodniej nie przynosi uszczerbku, ani pomyślności, ani komunikacji, ani bezpieczeństwu żadnemu terytorjum wchodzącemu w skład imperjum brytyjskiego. Jestem gotów w każdej chwili — podkreślił Duce — dać dowód naszych pokojowych, a nawet serdecznych stosunków i udzielić bezsprzecznych gwarancyj. Zdaniem Mussoliniego, przedewszystkiem należy złagodzić naprężenie na morzu Śródziemnem, wynikające z obecności tak wielkiej ilości jednostek floty brytyjskiej. Mobilizacja tylu jednostek morskich może wywołać pewne incydenty, lub tarcia. Gdyby W. Brytanja — oświadczył Duce — wzamian za pewną demobilizację swej floty, zażądała zmniejszenia efektywów włoskich w Libji, dałoby się tu może osiągnąć porozumienie. Anglja jak się bowiem zdaje zaniepokoiła się bez powodu wzmocnieniem efektywów włoskich w Libji. Po przywróceniu tego rodzaju wzajemnych zarządzeń bardziej pogodna atmosfera mogłaby wtedy nastąpić, wówczas możnaby przystąpić do rozważania problemu abisyńskiego w gronie zainteresowanych państw.

Istnieje rozwiązanie z Genewą, bez Genewy i przeciw Genewie — oświadczył Mussolini. Liga Narodów bardziej jeszcze zdrowy rozsądek rządów może dostarczyć niejednego rozwiązania, mogącego uregulować stosunki między zachodniem państwem odgrywającem rolę cywilizatorską, a państwem afrykańskiem, co do którego oficjalnie zostało stwierdzone, iż potrzebuje pomocy i zupełnej zmiany swojej struktury politycznej, gospodarczej i społecznej. Tego rodzaju problem istniał w przeszłości i okazało się, że nie jest on nie do rozwiązania. Tymczasem Liga Narodów śpieszy się jednak z wytoczeniem procesu. Liga Narodów nie może dać jednak nic ponadto co sama posiada. Byłoby dziwnem, gdyby ta instytucja, której celem jest unikanie wojny i byłoby doprawdy oburzającem, gdyby doprowadziła ona od zlokalizowanej wyraźnie wojny kolonjalnej do wojny 10ciu lub 12 tu państw. Uregulowanie sprawy abisyńskiej powinno nastąpić pomiędzy państwami, założycielami Ligi.

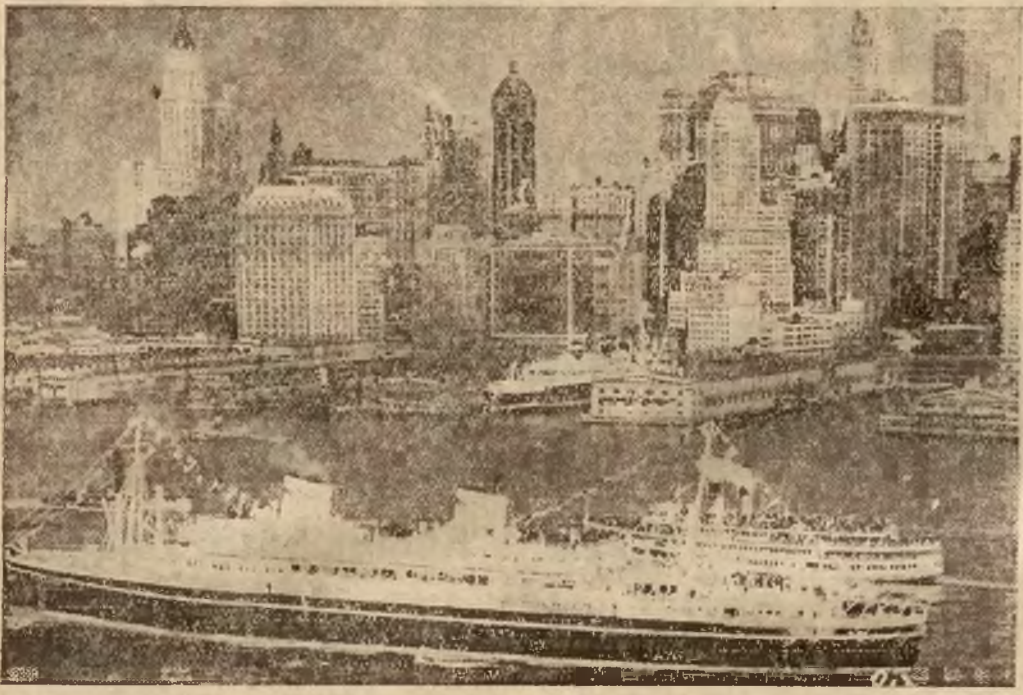
Mussolini podkreślił następnie obraz przemian, jakim uległ naród włoski i typ Włocha, zaznaczając, że naród włoski domaga się tylko prawa do życia. 44 miljony ludzi żyje tam obecnie na przestrzeni 109 tys. km² uprawnej ziemi, to jest na przestrzeni równającej się jednej szóstej powierzchni Francji. Żołnierz włoski w Afryce Wschodniej chętnie zmieni karabin na narzędzie pracy, gdyż pragnie jedynie pracować na utrzymanie swej rodziny. Po przytoczeniu licznych dowodów sympatyj, jakie doszły z Francji Mussolini oświadczył, że nie wyobraża sobie wybuchu zatargu pomiędzy Francją a Włochami. Tego rodzaju hipoteza jest monstrualna i nie można jej rozważać. Mam zaufanie do Francji i mam zaufanie do premjera Lavala, którego niezmiernie szanuję i podziwiam

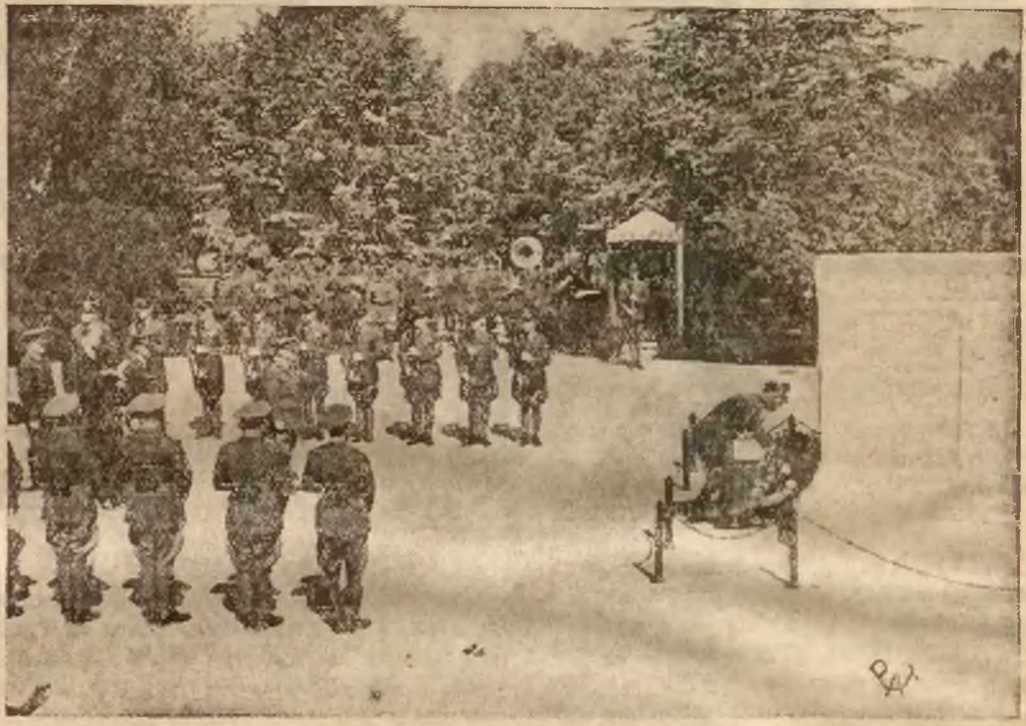


Bitwa pod Aduą przed 40 laty

Jak doniosły depesze Włosi zbombardowali Aduę. Pod tą samą Aduą przed 40 laty, 1-go marca 1896 r. ówczesny cesarz Abisynji Menelik odniósł nad Włochami zwycięstwo doszczętnie rozbijając wojsko włoskie. Reprodukowany powyżej obraz pędzla nieznanego malarza abisyńskiego przedstawia tę bitwę. Charakterystyczne jest, że Abisyńczycy na obrazie zostali wymalowani en face. Włosi zaś — z profilu.

Z pobytu M|S „Piłsudski" w Ameryce





M/S „Piłsudski" na tle drapaczów chmur portu nowojorskiego. Moment uroczystego składania wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Dulington pod Waszyngtonem przez gen. Orlicz - Dreszera.

SPRAWY PALĄCE

W ciągu ubiegłego roku (sezon 1933-34) liczba radjosłuchaczy całego świata wzrosła o 20 miljonów, sięgając 80 miljonów abonentów. Wymowa tych cyfr jest nieprzetłumaczalna, dwadzieścia miljonów zarejestrowanych w ciągu jednego roku słuchaczy — to zaiste imponujące.

Zastanawiająca jest również wymowa statystyczna tych liczb. Nie znam się na ekonomji, nie sądzę jednak, by można było przypisać to zjawisko poprawie stanu gospodarczego. Raczej i przedewszystkiem wpłynęła na to magiczna siła atrakcyjna radja. Potrzeba słuchania radja wzrasta mimo wszystkie przeciwności. Ilość wyprodukowanych odbiorników rośnie z roku na rok i kto wie czy niedługo nie dorówna ilości... zegarów. To przypuszczenie jest oczywiście trochę przesadzone ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że radjoaparat stanie się niezbędnem akcesorjum mieszkaniowem, jak dziś u nas woda, elektryczność a na zachodzie telefon. Jedyną zaś skuteczną ochroną przed hałasem i szumem głośnika z sąsiedztwa, będzie... założenie głośnika we własnem mieszkaniu.

Tak, ale to są marzenia tylko, różowe wizje dalekiej przyszłości. Nasza polska rzeczywistość przedstawia się nieco inaczej, mniej różowo a bardziej ponuro. Mamy dziś w Polsce około 415 tysięcy zarejestrowanych radjoabonentów na 30 zgórą miljonów ludności. Sąsiednie Niemcy liczą ich 7 miljonów (na około 60 miljonów mieszkańców) w Rosji sowieckiej liczba słuchaczy radja sięga dziesiątków miljonów, nawet mała Czechosłowacja wyprzedza nas. Przykłady wybrałem przypadkowo, najbliższe. Większość (przeważająca) krajów notuje stały, konsekwentny przyrost radjosłuchaczy. Radjofonja polska zanotowała jednorazowy wielki sukces, pozyskała w r. ub. około stu tysięcy nowych abonentów. Przyrost zaiste rekordowy wskazujący dowodnie jaka silna jest chłonność naszego kraju i jakie tkwią w nim niewyzyskane możliwości. Ale ten jednorazowy zryw nie ratuje sprawy. Otóż znów od przeszło pół roku widoczne jest ustabilizowane wahanie liczby abonentów w granicach 405 — 420 tysięcy. Konieczne są posunięcia radykalne, bo te tylko mogą zapewnić stały i konsekwentny wzrost liczby zarejestrowanych abonentów. **Tylko i jedynie zmiany cen radjosprzętu i wysokości opłaty abonamentowej mogą zapewnić radjofonji stały rozwój.**

Sprzęt radjowy jest dziś **niewspółmiernie drogi** w zestawieniu z możliwościami materjalnemi i standartem życiowym wogóle, a zwłaszcza tych sfer, na które kolej w dalszym etapie radjofonizacji kraju. Ostrze propagandy radjowej winno dotknąć mas, radjo winno być umasowione. Paląca więc staje się sprawa popularnego, selektywnego odbiornika taniego, dostępnego w cenie dla wszystkich. Minęły już czasy, gdy radjo było zabawką dla wybranych, a abonenci ten nastrój zabawy podtrzymywali. Radjo przestało być terenem snobistycznego licytowania się w ilości lamp odbiornika albo skomplikowaniu nazwy jego. Dziś jest radjo przekaźnikiem pewnych dóbr i wartości artystycznych dla wszystkich, wszystkim więc, bez wyjątku, winno być udostępnione i umożliwione odbieranie swojej cząstki.

Wielkie zakłady radjotechniczne wypuszczają rok rocznie nowe „ulepszone" modele skomplikowanych aparatów. Rok rocznie też „ulepszają" ich ceny. Żadna z wielkich wytwórni nie pokusiła się o zmontowanie taniego i wygodnego aparatu. To postępowanie oddala „ad calendas graecas" sprawę umasowienia radja. T. zw. kalkulacja fabrykantów radjosprzętu odpowiada ciągle jeszcze odległym czasom „prosperity" — **jest sztywna i nierealna.** Odpowiedni nacisk na sfery przemysłowe, wyjaśnienie interesu powszechnego, który jest również interesem przemysłu, zjednoczony wysiłek celem stworzenia taniego, dobrego i estetycznego odbiornika — oto wniosek, jaki należałoby wysnuć z tych rozważań i apel z jakim najszersze warstwy społeczeństwa zwracają się do czynników kompetentnych. Programem propagandowym winna być gruntowna rewizja cennika, przystosowanie go do dzisiejszych realnych możliwości nabywczych, racjonalna licytacja wdół.

Drugi czynnik, mogący ożywić popularność radja — to sprawa abonamentu. Tu warto zwrócić uwagę na to, że **wysokość opłaty abonamentowej jest niezmieniona od daty wprowadzenia jej, t. j. od około 10 lat.** Warunki życia zmieniły się natomiast bardzo. Dopiero od roku sztywna dotychczas taryfa została trochę uelastyczniona. Obniżenie opłaty dla małorolnych jest wynikiem dobrze zrozumianego interesu. Jednakże wśród mas miejskich, pragnących słuchać radja, znajdują się nierzadko biedniejsi od małorolnych. Ci z żadnych ulg nie korzystają. Powstaje więc konieczność ogólnego uelastycznienia taryfy abonamentowej i przystosowania jej do możliwości szerokiego ogółu.

Sprawa odbiornika popularnego i sprawa opłaty abonamentowej wiążą się z sobą organicznie. Jedna jest funkcją drugiej, a pochodnią obydwu jest rozpowszechnienie radja, stały wzrost liczby abonamentów. Należy uzdrowić te stosunki, rozpoczynając od pierwszego ogniwa w łańcuchu.

Czekamy więc na pierwszy krok.

W. F.

Orzeczenie komitetu 6-ciu

GENEWA. (Pat). Komitet 6-ciu, zamianowany wczoraj przez komitet 13 dla ustalenia odpowiedzialności za wydarzenia w Abisynji od dnia 3 października zakończył dziś swe prace. W pracach komitetu brał udział Eden, wpływając na przyśpieszenie decyzji.

Komitet 6 mając przed sobą zgromadzone materjały miał orzec czy: 1) pakt Ligi Narodów został naruszony, 2) jakie artykuły paktu zostały naruszone i 3) na kogo spada odpowiedzialność za naruszenie.

Jednomyślnie, przy wstrzymaniu się od głosu przedstawiciela Chile, komitet 6 stwierdził, że nastąpiło naruszenie paktu. Nie wymieniając Włoch, jako odpowiedzialnych za naruszenie, gdyż należy to do kompetencyj Rady, **komitet orzeka, iż niewątpliwie rząd włoski uciekł się do wojny wówczas, gdy jego spór z Abisynją był poddawany rozważaniu Rady i czekał na decyzję.**

Opierając się na raporcie komitetu 6 i komitetu 13 Rada Ligi będzie więc musiała jutro określić, kto jest, w myśl art. 16 paktu napastnikiem.

Akcja Lavala

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Paris-Midi" donosi z Genewy, że wszczęte będą bardzo doniosłe rokowania, w których Laval wystąpi prawdopodobnie jako mediator. Laval — jak donosi korespondent — skomunikuje się zapewne w czasie weekendu osobiście z Mussolinim, aby znaleźć podstawę rokowań przed środą, na którą zwołano zgromadzenie Ligi Narodów.

Włosi legitymują statki brytyjskie

LONDYN. (Pat). Gazeta „Star" donosi, że jakoby we wschodniej części morza Śródziemnego włoskie okręty wojenne zatrzymywały niektóre statki handlowe brytyjskie żądając informacyj o przewożonych ładunkach. Kompanje okrętowe otrzymały o tem telegraficznie zawiadomienia od kapitanów statków. Niektórzy z nich odmówili wykonania żądań Włochów, którzy na odmowę nie reagowali.

Antyczeskie manifestacje

CHORZÓW, (Pat). W domu ludowym w Chorzowie odbyła się manifestacja powstańcza. Uchwalono rezolucję, w której powstańcy uroczyście protestują przeciw prześladowaniu Polaków na Śląsku za Olzą, i wzywają społeczeństwo do bojkotu wszystkiego co czeskie oraz domagają się odebrania debitu pocztowego pismom czeskim

OLKUSZ, (Pat). W dniu dzisiejszym na rynku w Olkuszu ludność miasta i okolicy urządziła wielką manifestację antyczeską. Po przemówieniach pochód udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego na terenie kolonji fabryki „Olkusz", gdzie uchwalono rezolucję protestacyjną.

SOSNOWIEC, (Pat). Na placu 3-go Maja w Będzinie odbyła się dziś manifestacja przeciw szykanowaniu ludności polskiej przez władze czeskie na Śląsku Cieszyńskim uchwalono odpowiednie rezolucje protestacyjne.

BYDGOSZCZ, (Pat). Dziś w południe na rynku im. Marszałka Piłsudskiego odbyła się wielka manifestacja narodowa przeciw gwałtom czeskim. Do zebranych na rynku organizacyj b wojskowych i tłumów publiczności przemówił adwokat Szedrowski z Chodzieży.

KATOWICE, (Pat). W dniu dzisiejszym odbyła się na rynku w Katowicach olbrzymia manifestacja ludności polskiej, na której zaprotestowano przeciw gnębieniu naszych rodaków na Śląsku Cieszyńskim za Olzą.

Współpraca akademicka polsko-niemiecka

BERLIN. (Pat). Podczas pobytu w Rzeszy przedstawicieli polskiej młodzieży akademickiej podpisana została dziś przez przedstawiciela polskiego związku akademickiego „Liga" kol. Nosowicza z jednej a kierownika Deutsche Studentschaft Feickerta z drugiej strony umowa o współpracy polsko - niemieckiej na terenie akademickim. Umowa dotyczy zarządzeń, odnoszących się do współpracy akademicko - naukowej i prasowej oraz ustala wzajemną pracę obozową, wymianę studentów, wymianę praktykantów i zapomogi studenckie w stosunku między obu krajami. Pozatem wypracowany został program wspólnych imprez sportowych.

Austrja — Węgry 4:4

W spotkaniu piłkarskiem o puhar Europy pomiędzy pierwszą reprezentacją Austrji i Węgrami do przerwy prowadzili Węgrzy 4:2, lecz w drugiej połowie Austrjacy wyrównali i wynik był remisowy 4:4.

Wiadomości z Kowna

NOWA USTAWA PRASOWA.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: w tych dniach ma być ogłoszona nowa ustawa prasowa. Jak podaje „Lietuvos Aidas" projekt jej przeszedł już przez radę ministrów i obecnie znajduje się w radzie stanu.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Zarządzenie Komendanta Głównego Z. S. w sprawie uroczystości ku czci hetmana Czarneckiego

Zarząd Komitetu Propagandy Czynu Polskiego zawiadomił Komendę Główną Zw. Strzeleckiego pismem L. dz. 980/35 z dnia 30 IX 35 r., że uroczystości ku czci Hetmana Czarneckiego, zapowiedziane na dnie 6, 12, 13 b. m. zostaną odłożone do roku przyszłego, przyczem Zarząd PCP poda do wiadomości nowy termin po ustaleniu go z władzami wojskowemi. W związku z powyższem odwołuję zarządzenia tut. L. dz. 215/Prop. z dnia 28 września rb z tem, że nie anuluję zalecenia odbycia pogadanek i odczytów o Hetmanie Czarneckim w czasie przewidywanym uprzednio t. zn. od 6 do 13 bm.

Kilka słów o pracy kult.-oświatowej Z. S. w Turmoncie

Od r. 1927 na terenie miasteczka Turmont gorliwą i intensywną pracę nad podniesieniem poziomu kultury duchowej wśród miejscowego społeczeństwa prowadzi oddział ZS., który też dzisiaj może śmiało poszczycić się owocnemi rezultatami tej pracy, widocznej w każdym kierunku. Dorobek duchowy jest znaczny. Strzelec, to wzór dobrze ułożonego i wychowanego chłopca — tak się słyszy z ust miejscowej inteligencji, którą i wzniosła idea i wyniki pracy Organizacji, nieomalże całą przekształciły w gorliwych współdziałaczy Strzelca. Tempo życia w miasteczku zależy tylko od Strzelca. Wszelkie święta, obchody państwowe i inne uroczystości, są urządzane pomysłowo i ku zadowoleniu całego miejscowego społeczeństwa z inicjatywy tejże Organizacji. Świetlica, która zawsze zapełniona jest chętnymi słuchaczami, spełnia naprawdę rolę kaganca oświaty. Zespół amatorski również stoi na wysokim poziomie, o czem świadczy wielka frekwencja gości podczas przedstawień strzeleckich, oraz różne pochlebne opinje o tychże przedstawieniach, wypowiadane przez osoby kompetentne.

Tak piękny rozwój Organizacja zawdzięcza członkom Zarządu w osobach: prezesa ob. Romana Zawadzkiego, ob. Stanisława Łączyńskiego, ob. Józefa Łosińskiego i ob. Leona Bejnara, którzy w zgodnej harmonji wraz z komendantem i zarazem referentem kult. oświat. ob. Mieczysławem Bejnarem, nie szczędzą wysiłku i pracy dla dobra Organizacji. Ostatnio z inicjatywy i przy poparciu finansowem ob. prezesa R. Zawadzkiego, został zakupiony plac pod budowę domu strzeleckiego, którego kosztorys obliczono na 15 tysięcy złotych.

Jeżeli tempo budowy zostanie utrzymane do końca takie, jak się projektuje, to dom strzelecki w Turmoncie — tn. u zbiegu trzech garnic— stanie jako piękny pomnik dorobku dziesięcioletniej pracy Związku Strzeleckiego na tutejszym terenie.

Odprawa referentów w. ob. i komendantów pododziałów w Przebrodziu

22 września rb. odbyła się w oddziale Z. S. Przebrodzie odprawa referentów wych. ob. i komendantów pododdziałów Z. S. Odprawę rozpoczęło pieśnią Organizacyjną i Brygadą, poczem nastąpiło zagajenie i referat na temat „Cele i zadania Związku Strzeleckiego w dobie dzisiejszej“ — który wygłosił prezes Zarządu oddziału ob. Czarkowski. Wiersz p. t. „Pielgrzym“ deklamował p. Ćwiertniewski. Następnie omówiono wytyczne pracy w pododdziałach na bieżący rok wyszkoleniowy, które podał komp. Moskwa. Specjalną uwagę poświęcono wychowaniu obywatelskiemu. Postanowiono również pracować intensywnie na polu przysposobienia rolniczego.

W dniu tym, korzystając z odprawy, proboszcz prawosławny w Przebrodziu odprawił nabożeństwo za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego. W czasie nabożeństwa przemówił do zebranych ludzi, podnosząc w gorących słowach zasługi zmarłego Wodza Narodu.

Odprawa prezesów, komendantów i referentów wych. fiz. oddziałów Z. S. w Wilejce

W szeregu odpraw, jakie się odbyły w ostatnich tygodniach w różnych miejscowościach na terenie podokręgu z racji rozpoczęcia nowego roku wyszkoleniowego, należy specjalnie podnieść wysoki poziom odprawy prezesów, komendantów i referentów wychowania fizycznego, która się odbyła dnia 22 września rb. w Wilejce.

Władze Podokręgu Z. S. reprezentowali: ob. płk dr Dobaczewski, prezes Zarządu Podokręgu ob. inż. Leśnicki, referent w. f. Komendy Podokręgu i ob Tuszyńska, komendantka P. K. Podokręgu. Nadto wzięli udział w odprawie p. starosta Henszel p. płk. Winiarski i p. kpt Sarnowski.

Na odprawie wygłoszono szereg referatów które poszczególni referenci opracowali bardzo sumiennie i fachowo. Referat ogólno-organizacyjny wygłosił ob Aulich, prezes Zarządu Powiatu gospodarczy ob Domański propagandowy ob Fabicki, referat z zakersu wychowania obywatelskiego ob Jankun, w. f. strzelectwo, p w. omówił ob Swora, p. r. ob inż Doboszyński. p. k. ob Zublewiczowa

Po referatach i ożywionej dyskusji udzielali wyjaśnień. ob. Aulich, ob Tuszyńska, ob Zaleski, komendant pow. Z. S. oraz ob inż Leśnicki.

Odprawa zakończyła się przemówieniem ob ppłk dr. Dobaczewskiego, który poruszył różne sprawy organizacyjno - zarządowe.

Po odprawie odbył się w bardzo miłym i serdecznym nastroju wspólny obiad, przeplatany pieśniami strzeleckiemi i legjonowemi poczem uczestnicy odprowadzili gremjalnie na dworzec kolejowy odjeżdżających do Wilna członków Władz Podokręgu.

Odprawa w Wilejce wykazała, że Z. S. na terenie tamtejszego powiatu rozwija się bardzo pomyślnie, a władze powiatowe Z. S pracują z ambicją i zapałem dla dobra Organizacji.

Odprawa instruktorów wych. ob. pow. grodzkiego Z. S. w Wilnie

4 bm. odbyła się w Wilnie przy ul. św. Anny 2, w świetlicy oddziału Z. S. Śródmieście, odprawa instruktorów wychowania obywatelskiego, w której wzięły udział 24 osoby. W odprawie uczestniczył ob dr. Wroński, prezes powiatu Z. S., ob Knoche, komendant pow. i ob Dracz, kierownik oświaty pozaszkolnej Kuratorjum Okr. Szk. Wil.

Zebranych powitał ob Kasprowicz, instruktor pow. w. o., który zaprosił na przewodniczącego ob dra Wrońskiego. Ob. dr. Wroński podziękował za zaproszenie, informując, że uczestniczy w odprawie w charakterze prywatnym. Wobec tego przewodnictwo przypadło ob Kasprowiczowi, na sekretarza zaś został powołany ob Tłomakowski, poczem prelegent ob Dracz naszkicował przed zebranymi całokształt i charakter pracy wychowania obywatelskiego w Z. S. Następnie mówił o pracy świetlicowej, samokształceniowej. Wielki wreszcie nacisk położył prelegent na organizowanie przy oddziałach Z. S. hufców orląt.

Prelekcję tę ogólno - informacyjną pogłębił i uzupełnił ob dr Wroński. Przedstawił dotychczasową pracę strzelecką w oddziałach powiatu Grodzkiego, naświetlił słabe jej strony i zalety i prosił zebranych, aby w nowym roku wyszkoleniowym przestrzegali regulaminu i statutu Z. S. oraz aby w pracy dla Państwa według wskazań Pierwszego Marszałka i Wychowawcy Narodu zwalczali wszelkie trudności. Kończąc swoje uwagi ob dr Wroński w serdecznych słowach podziękował ob. Draczowi za prelekcję.

Następnie ob Wierciak poinformował obecnych, że w Wilnie będą zorganizowane dwa kursy dla analfabetów. Kursy o trzech stopniach obejmą zakres nauki 4-ch klas szkoły powszechnej, oraz, że młodzież, która ukończyła szkołę powszechną będzie organizowana w grupy i zespoły, i że z młodzieży będzie zorganizowany specjalny zespół eksperymentalny Zawiadomiono, że w ciągu roku bieżącego w teatrze na Pohulance będą urządzone 4 imprezy o charakterze ogólnym. Na program ich złożą się: 1) pieśni legjonowe; 2) twórczość Chopina; 3) twórczość Karłowicza. Pierwsza taka impreza odbędzie się 17 bm. Dla strzelców będą bilety bezpłatne.

Skolei ob Kasprowicz odczytał wytyczne ogólne i program szczegółowy na miesiąc październik i listopad, dla wszystkich oddziałów powiatu Grodzkiego m. Wilna, wyznaczył instruktorów i kierowników wych. ob. i przypomniał, że w każdym oddziale powinny się znaleźć następujące potrzeby instruktorów wychowania obywatelskiego:

1) dzienniczek prowadzonych zajęć świetlicowych.

2) teczka dla sprawozdań i planów w. ob.;

3) zeszyt dla wycinków z gazet;

4) kronika oddziału.

Instruktorzy w. ob. powinni starać się o stworzenie samorządu świetlicowego i przestrzegać terminów nadsyłania planów pracy w. ob. w oddziałach. W końcu ob Knoche poinformował, że inspekcje w oddziałach należy traktować jako współpracę z oddziałami i że plan pracy w. ob. układa komendant oddziału w porozumieniu z kierownikiem pracy w. ob., poczem ob Kasprowicz zamknął odprawę.

Jacek Decorbalis
junak.

Na froncie etjopskim



Patrol wojsk włoskich na samochodzie z karabinami maszynowemi, poprzedzający oddział piechoty włoskiej.

Odprawa powiatowa w Mołodecznie

W ub. niedzielę odbyła się w Mołodecznie prowadzona przez prezesa Zarządu Pietraszko i dyr. Luro odprawa wyszkoleniowa kadry organizacyjnej, na której omówiono wyniki pracy letniej w jednostkach organizacyjnych na terenie powiatu oraz zaznajomiono uczestników z wytycznemi tej pracy na rozpoczęty już rok wyszkoleniowy. Poszczególne działy referowali: p. Łukaszewicz, sekretarz Zarządu — Plan pracy świetlicowo - wychowawczej i formy propagandy organizacyjnej, p. inż. Warzecha — O możliwościach współdziałania członków Z. S. w planowej akcji leśnej, p. Mackiewicz — O przysposobieniu rolniczem. p. komendant Lisowski — O pracy w zespołach orląt, p. Pietraszko, prezes Zarządu Powiatu — O gospodarce organizacyjnej.

Z ramienia Władz Podokręgowych uczestniczył w odprawie zastępca komendanta p. Jan Oberleitner, który udzielał wyjaśnień i oświetlał poruszane tematy ze stanowiska władz centralnych i podokręgowych.

Otwarcie świetlicy Z. S. w Oszmianie

Przed tygodniem została otwarta świetlica miejscowego oddziału Z. S. przy st. kol. Oszmiana. Otwarcia dokonał prezes Zarządu oddziału, ob. Możejko Hipolit, przy udziale licznie zebranej publiczności. Po krótkiem zagajeniu ob. prezes wezwał zebranych do uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, przez dwuminutowe milczenie, poczem wygłosił przemówienie okolicznościowe, po którem zebrani wznieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Związku Strzeleckiego. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości odbyła się w nowotwartej świetlicy zabawa strzelecka.

Zjazd delegatów Zw. Rezerwistów

27 b. m. odbędzie się w Wilnie Walny Zjazd Delegatów Powiatowych Związku Rezerwistów Podokręgu Wileńskiego, na który przybędą z Warszawy gen. Górecki — prezes Głównego Zarządu Federacji, gen. Dąbkowski — komendant Głównego Zarządu Związku Rezerwistów i Delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Skokowski.

Na Zjeździe odbędą się wybory nowych władz Podokręgu.

W tym samym dniu Koło Nr. 2 Związku Rezerwistów organizuje ostre strzelanie na strzelnicy w Jarach. Ponadto w dniu Zjazdu odbędzie się zjazd i odprawa komendantów i prezesów powiatu wileńsko - trockiego Związku Rezerwistów.

O godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 a zostanie wygłoszony ciekawy odczyt na temat „Wychowanie Obywatelskie Związku Rezerwistów“.

Na marginesie

„Sercem całem, całem ciałem...“

„Venti miljoni Italiani“ samolotami, tankami i zgoła na piechotę ruszyło przesypywać piachy Abisynji.

Jak to się wszystko skończy — pokaże przyszłość. Poco jednak czekać tak długo i poco wogóle świdrować we własnym mózgu? Wystarczy pójść na herbatkę do znajomych albo posiedzieć w kawiarni. Miejscowi politycy całą batalję wyłożą, oświetlą i skomentują ze wszystkich stron.

A na zakończenie powiedzą nieomylnie kto w co i kiedy dostanie.

Zapach prochu mąci tęgie męskie głowy i ekscytuje kobiety. I one przecież muszą jakoś zademonstrować swoje polityczne wiadomości i sympatje.

Fakty, dyskusje i wstępne artykuły w gazetach — to dla mężów. Kobiety swój udział w sprawie zgłoszą „sercem całem, całem ciałem“, staną się żywym symbolem czasów. Będą nosiły obcisłe i spięte klamrami suknie, na głowę przywdzieją marynarskie czapeczki lub kominiarki lotnicze, płaszcz ścisną pasem i ozdobią oficerskiemi wyłogami futra.

Każdy szczegół garderoby „stanie się“ jak najbardziej męski, każdy łaszek i fatałaszek będzie stylizowany pod wojskowy mundur. Modę przeniknie duch Marsa, a za żurnale posłużą fotografje ciotek z 14go roku.

Należy spodziewać się, że moda wyssie wszystkie ekscentryczne soki z polityki.

A trzeba przyznać, że jest z czego. Ognisty naród włoski i egzotyczna Etjopja. Brać, wybrać!

W niektórych domach zapanują obyczaje abisyńskie w innych znów włoskie.

„Wschodnie piękności“ o oczach gazeli zapomną o Józefinie Backer — wszystkie będą nosiły kolonjalne zawoje i kaski. Popularne ongiś przepowiednie królowej Saby odżyją — wyprą sennik egipski — i znów zaczną pasjonować nasze „młodsze“ i „do wszystkiego“.

Będzie się jadało makarony, pomidory i wszelką włoszczyznę. Język Dantego stanie się najpiękniejszy, a italjaniści pożądani na okrasę eleganckich towarzystw. Podstarzałe Beatrycze powyciągają z kąta nuty i będą pieściły uszy arjami włoskiemi.

A zresztą?

Si non e vero e ben zełgało. **amik.**

We wczorajszym numerze w feljetoniku p. t. „Hurt i detal“ omyłkowo wydrukowano w 28 wierszu od góry „ta firma handlowa“, co zniekształciło sens. Powinno być **„ta forma handlu“.**

KURJER SPORTOWY

Jak temu zaradzić?

Sezon piłkarski jest już faktycznie w Wilnie zakończony. Jesteśmy prawie wszyscy pod wrażeniem ostatnich przegranych meczów o wejście do Ligi z Czarnymi.

Tegoroczne walki o wejście do Ligi dla Wilna skończyły się nadspodziewanie prędko. W latach poprzednich Wilno przynajmniej dochodziło do finału, wówczas, gdy teraz drużyna WKS Śmigły nie potrafiła pokonać Czarnych w rozgrywkach półfinałowych. Czy Czarni grali dobrze? Nie. Raczej wilnianie grali źle i dlatego nie potrafili pokonać Czarnych.

Tegoroczny sezon był bardzo jałowy. Drużyna WKS Śmigły była źle przygotowana do poważnych walk o wejście do Ligi. Treningi prowadzone były chaotycznie, a przed samemi rozgrywkami nie mieliśmy meczów z drużynami silnemi i dlatego też trudno było wymagać od poszczególnych graczy, żeby grali lepiej niż musieli, a raczej mogli grać.

Nie chcemy w danym wypadku krytykować piłkarzy WKS Śmigły, nie chcemy dolewać oliwy do ognia i jątrzyć ranę, która powinna jak najprędzej zagoić się, a piłkarstwo wileńskie powinno raz nareszcie poważnie zastanowić się nad dalszym swym losem. Coraz częściej dają się słyszeć zdania, że celem Wilna nie powinna być Liga, bo jeżeli nawet w którymś tam roku uda się nareszcie drużynie wileńskiej przebić mur i znaleść się w arystokracji piłkarstwa polskiego, to kto wie, czy Wilno potrafi w Lidze długo utrzymać się, czy potrafi, powiedzmy „wyżywić“ reprezentacyjnych graczy. Wydatków będzie moc najrozmaitszych, a trzeba się liczyć również z tem, że drużyna wileńska będzie musiała ciągle jeździć na mecze rewanżowe, to do Lwowa, to znów do Katowic, Krakowa czy Poznania. Wiemy, że podróż trzecią klasą strasznie męczy. Piłkarze nic innego nie będą mogli robić, jak tylko grać jeździć i odpoczywać. Sprzeczne to byłoby wogóle z istotą sportu amatorskiego.

Nie można więc ślepo patrzeć tylko w „Ligę“ i nic innego nie widzieć. Jest to błąd, który popełniany jest od dłuższego czasu przez piłkarstwo wileńskie. Liga, Ligą, a rozwój sportu piłkarskiego rozwojem. Cóż w tym sezonie zrobiono, żeby ruszyć z martwego miejsca akcję propagandową? W dalszym ciągu brak jest w Wilnie drużyn „B“ klasowych. Nie zostały rozlosowane rozgrywki drużyn prowincjonalnych, a praca leży odłogiem dlatego, że panowie mecenasi sportu piłkarskiego wyżej cenią mandat w zarządzie OZPN, niż obowiązek sportowy.

Nie jest przecież sekretem, że tegoroczny prezes OZPN ani razu nie był jeszcze na zebraniu zarządu, a cały ogrom pracy zwalony jest na wiceprezesa, który orze dzień i noc, ale jeden człowiek nic nie zrobi. Powinien być w danym wypadku wysiłek zbiorowy i planowy, a piłkarstwo nasze nie posiada niestety programu. Nic nie robią kluby wileńskie. Słowem chaos.

Na dodatek krzywdzi nas jeszcze PZPN, który zamiast przychodzić z pomocą jednemu z najsłabszych okręgów prowincjonalnych, traktuje Wilno urzędowo. PZPN, chciał pośredniczyć przy sprowadzeniu do Wilna drużyny piłkarskiej z Łotwy. Pośredniczenie wyraziło się w tem, że bezpośrednio wypadło taniej sprowadzić drużynę z Rygi, niż przy pomocy PZPN, a na marginesie warto wspomnieć, że w roku ubiegłym reprezentacja Wilna pokonała reprezentację Rygi, wówczas gdy w tym roku w Łodzi drugi garnitur Polski tylko zremisował. Łotysze, mając wynik remisowy z Polską nie bardzo chcą przyjeżdżać do Wilna na ewentualną porażkę. Nie odpisują wcale na listy. Stosunki zerwały się, a szkoda — i to wielka. Można jednak pomyśleć o nawiązaniu stosunków z Estonją, czy z Prusami Wschodniemi.

W każdym bądź razie trzeba coś robić, bo jeżeli będziemy dłużej czekali zmiłowania, czy cudu pogłębimy jeszcze bardziej trwający od kilku lat kryzys piłkarski w Wilnie.

Jakoby w najbliższym czasie mają być do Wilna sprowadzone drużyny z Warszawy. Mówi się o pertraktacjach z Legją i Skodą. Może coś z tego i będzie.

Jedno jest bardzo przyjemne, że Wilno posiada dużo zwolenników sportu piłkarskiego, Przecież na meczu W. K. S. Śmigły — Czarni było 5 tysięcy widzów, a drugie tyle czekało na wynik. Dla tych właśnie tłumów sportowych warto jest doprawdy pracować. Warto jest sprowadzać poważne, silne drużyny, a mecze nie będą kończyć się deficytowo. Oczywiście, że mecz wypadnie deficytowo jeżeli sprowadzimy drużynę w czasie lata, gdy nikogo w Wilnie niema.

Końcowy wniosek jest ten, że Wilno *posiada publiczność sportową, ale nie posiada dobrych organizatorów i pracowitych zawodników.*

Dzieci o Olimpjadzie

Niemieckie pismo szkolne „Hilf Mit“ („Pomagaj") ogłosiło konkurs dla młodocianych rysowników i rzeźbiarzy na obrazowe lub plastyczne wypowiedzenie się na temat „Sens igrzysk olimpijskich“. 2000 dzieci szkolnych w wieku 9 do 17 lat podjęło się tego zadania i nadesłało swe prace: projekty plakatów, zeszyty pełne barwnych rycin, plastyki w gipsie i drzewie, wycinanki i hafty.

Zdumiewające jest bogactwo myśli, wypowiedzianych w ten sposób przez poszczególne dzieci: sława i honor w pojedynku narodów, Berlin jako ośrodek zainteresowania świata, walka ,odwaga, zwycięstwo, wezwanie do wstrzemięźliwości i ascezy, podniesienie narodowego zdrowia, uszlachetnienie rasy; szereg projektów nadaje nawet pojęciu „Olimpjada“ piętno religijne.

Po zakończeniu prac sądu konkursowego wszystkie nadesłane prace zostaną wystawione w Berlinie.

Walasiewiczówna w dobrej formie

Wczoraj w Warszawie startowała Walasiewiczówna, która wykazała dobrą formę

Uzyskała ona następujące wyniki: 60 mtr 7,5 sek, 200 mtr — 30,7 sek, 500 mtr — 1 min. 4 sek. Wynik na 500 mtr jest lepszy o 0.4 sek od rekordu nieoficjalnego świata Bykowej.

Uczniowie P. Szkoły Technicznej mistrzami

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej wypadły bardzo dobrze. Startowało koło stu zawodników, a asem był Fiedoruk, który zwyciężał z dziecinną łatwością. Zawody wzbudziły dość duże zainteresowanie. Zgromadziło się ogółem koło tysiąca widzów.

W drugim dniu zawodów zawiodła nieco strona organizacyjna. Na przeprowadzenie 6 konkurencyj potrzeba było aż 4 godzin, wówczas gdy na dobry porządek aż nadto powinno było wystarczyć dwuch godzin.

Konkurencje ciekawe. Może tylko w przyszłości warto zamiast beznadziejnie nudnych skoków o tyczce, stojących na bardzo niskim poziomie, wprowadzić powiedzmy bieg sztafet olimpijskich. Sztafety cieszą się bowiem zawsze największem powodzeniem i wyrabiają one życie się poszczególnych zawodników.

Poziom zawodów nie był zbyt wysoki. Pewnego rodzaju usprawiedliwieniem jest zły stan bieżni na stadjonie przy ul. Werkowskiej. Bieżnia jest w dalszym ciągu miękka jak masło. Warto może pomyśleć, żeby ją wywalcować, a najlepiej puścić kilkunastu motocyklistów, czy kolarzy, to momentalnie bieżnia będzie twardsza Wszędzie, na całym bodaj świecie jak bieżnia jest miękka, to się puszcza motocykle. O stanie boiska piszemy dziś specjalnie, bo przecież w roku przyszłym w Wilnie ma się odbyć Trójmecz Bałtycki, a I zawody indywidualne o mistrzostwo Polski też są wyznaczone do Wilna.

Mistrzostwa odbyły się w nastroju walk o każdy punkt. Wystarczy powiedzieć że „technicy“ zwyciężyli „mickiewiczaków“ różnicą tylko jednego punktu. Silna rywalizacja zapewnia powodzenie zawodów szkolnych na długie, długie lata.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W finale biegu na 100 m zwyciężył najlepszy sprinter młodzieży szkolnej Kozłowski z P. Szkoły Technicznej — 11,8 sek. Na dalszych miejscach znaleźli się: Ginter, Aleksandrowicz, Mućko, Harasimowicz i Chilimończyk.

W dysku brylował Fiedoruk, który ustanowił niezły wynik — 41 m 40 cm. Na dalszych miejscach znaleźli się: Rodziewicz 31.03, Świrbutowicz 30.61, Wieromiej, Kozłowski i Świetlikowski.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Kozłowski z P. Szkoły Technicznej 167 cm przed Amelczenką, Szymanowskim, Paszkiewiczem, Nenskim i Nesterowem.

Interesująco wypadł bieg na 1500 mtr. Szkoda tylko, że nie startował faworyt biegu Kazimierz Herman z Sem. Nauczycielskiego. Wogóle jesteśmy zdziwieni, że Sem. Nauczycielskie nie brało udziału w zawodach, przecież przyszli nauczyciele szkół powszechnych powinni uprawiać sport. Zwyciężył po ciekawej walce Rodziewicz z Gim. A. Mickiewicza w słabym czasie 4 min. 32 sek. Drugie miejsce zdobył Kulinkowski z P. Szkoły Technicznej 4 min. 44 sek. Dalsze miejsca zajęli: Waszkiewicz, Okryński, Czarnocki i Urbanowicz.

W skoku o tyczce, chociaż Fiedoruk pobił rekord szkolny skokiem 3 mtr 15 cm to jednak konkurencja ta stała na bardzo niskim poziomie. Dalsze miejsca zajęli: Harasimowicz, Mikiewski, Hofman, Balul i Ilewicz.

W sztafecie 4 x 100 mtr. pierwsze miejsce zdobyła sztafeta ze Szkoły Handlowej w składzie: Mućko, Skrzyski, Łozowski, Ginter — czas 48.8 sek. Drugie miejsce sztafeta Gim. A. Mickiewicza, a trzecie P. Szkoły Technicznej.

W punktacji ogólnej kolejność przedstawia się następująco: 1) P. Szkoła Techniczna 56 pkt, 2) Gim. A. Micikewicza 55 pkt., 3) Szkoła Handlowa 42 pkt., 4) Gim. Zygmunta Augusta 37 pkt., 5) Gim. Św. Kazimierza z Nowej Wilejki 14 pkt. Po zawodach przedstawicielom Państwowej Szkoły Technicznej wręczono puhar przechodni.

Rowerami po wertepach

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego zorganizował wczoraj pierwszy w Wilnie bieg kolarski naprzełaj. Impreza wypadła nadspodziewanie dobrze, budząc ogromne zainteresowanie wśród przybyłych licznie widzów. Trasa biegu licząca koło 10 km była ciekawa, ale i trudna. Zawodnicy zdali więc wszyscy doskonale egzamin swej sprawności sportowej. Na trasie były bardzo ciekawe momenty. Zawodnicy nieraz spadali z rowerów, musieli część trasy nawet biec słowem było sporo emocji sportowej.

Organizacja biegu niezła. Sędzią głównym był inż. Kubok. Na starcie zgromadziło się 26 kolarzy, co świadczy wyraźnie o popularności sportu kolarskiego w Wilnie. Warto może w przyszłości częściej organizować podobne imprezy propagandowe.

Zwyciężył Jurek z Ogniska KPW w czasie 26 min 52 sek, 2) Szymanowski Wil. T. C. i M 27 min 46 sek, 3) Jurgielewicz Zw. Strzelecki 27 min 48 sek, 4) Jasiński Ognisko KPW, 5) Tarasow Zw. Strzelecki, 6) Andrukowicz Wil. T. C. i M.,7) Skuratowicz Ognisko KPW, 8) Titaniec Zw. Strzelecki, 9) Fiedorowicz Ognisko KPW, 10) Michałowski Ognisko KPW.

Jurek zdobył nagrodę ofiarowaną przez członków zarządu KS Zw. Strzeleckiego (popiersie Marszałka), Tarasow otrzymał nagrodę ofiarowaną przez grawera Liwszyca. Zawodnicy zaś plakiety pamiątkowe. Nagrody rozdał prezes Zw. Strzeleckiego płk. dr. E. Dobaczewski.

Ostateczna punktacja klubów wioślarskich

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich ogłosił oficjalną listę puktacyjną wszystkich klubów wioślarskich w Polsce.

Tabela ta interesuje nas bardzo, ze względu na to, że są uwidocznione na niej kluby wileńskie. Tabela opracowana przez kapitana sportowegoPZTW red. Włodzimierza Długoszewskiego jest bilansem pracy tegorocznej wioślarstwa polskiego.

Kluby podzielone zostały w tym sezonie na trzy klasy.

W pierwszej klasie na 7 miejscu znajduje się WKS Śmigły, mając 171,5 ukt. Przed wioślarzami Śmigłego są kluby, który posiadają zawodników wchodzących do repreezntacyjnych osad polskich. Pierwsze miejsce zdobył AZS Kraków. Do sukcesów akademików krakowskich przyczyniło się faktycznie dwóch, wioślarzy, mistrzów Europy: Verey i Ustupski. Ciekawem jest, że za WKS Śmigły kroczy Kaliskie Tow. Wioślarskie, które w rok uubiegłym figurowało na pierwszem miejscu, a dalej znajdujemy jeszcze większą sensację, bo na 9 dopiero miejscu znajdują się wioślarze z KW 04 z Poznania. Sukces wilnian jest wielki. Mówi on wyraźnie o postępie wioślarstwa wileńskiego

W drugiej klasie jest na 3 miejscu WKW Grodno, który posiada 88 pkt., a na 11 miejscu kroczy AZS Wilno — 47,5 pkt.

W klasie trzeciej — klubów najsłabszych — na 9 miejscu znajduje się Wil. T. W. z 5,5 pkt., a na ostatniem miejscu PKS Wilno z jedynym tylko punktem.

W punktacji klubów kobiecych piękny sukces odniosły członkinie Wil. T. W., zajmując zaszczytne 4 miejsce, mając 22 pkt., a tuż zaraz na 5 miejscu jest WKS Śmigły z 25 ukt. zdobytemi wyłącznie przez mistrzynię Polski Plewakową. Wioślarki Grodna zajmują 10 miejsce. Ogółem spunktowanych jest 17 klubów kobiecych.

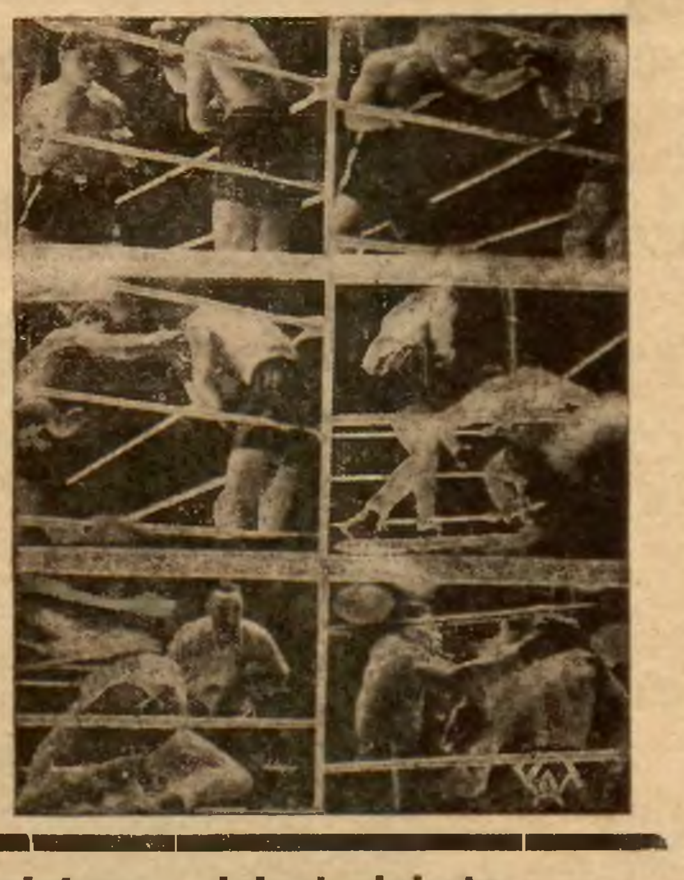
Bilans sezonu wioślarskiego dla sportu wioślarskiego Wilna wpadł bardzo dobrze. W żadnym bowiem sezonie nie mieliśmy czołowych miejsc w ogólnopolskiej tabeli klubów wioślarskich. Trzeba przypuszczać, że wioślarze nasi postarają się w roku przyszłym zająć jeszcze lepsze miejsca, ale chcąc wybić się na czoło trzeba częściej startować, a chcąc startować, trzeba również trenować, bo w sporcie przy silnej i wyrównanej konkurencji zwyciężać można tylko wówczas, gdy osady są dobrze wytrenowane.

Praca, praca i jeszcze raz praca.

Dobrze się składa, że wioślarze wileńscy w czasie zimy korzystać będą z krytego basenu wioślarskiego, co ma bardzo donosłe znaczenie sportowe.

Ze świata boksu

Kilka zdjęć filmowych z rozgrywki mistrzowskiej między Maxem Baerem a Joe Louisem, które zainteresują każdego amatora boksu.



Lokajski mistrzem dziesięcioboju

W dziesięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski 1-sze miejsce zajął Lokajski 63.18 pkt z Warszawianki przed Gierutlą 57.34 pkt z Warszawianki i Wieczorkiem 51.88 pkt z WKS Śmigły

Pławczyk, który prowadził w pierwszym dn. wycofał się przed skokiem.

Wyniki techniczne były następujące:

100 mtr Lokajski 11,2 sek, kula Gierutto 13 mtr 94 cm, wzwyż Pławczyk 184 mtr. Gierutto skoczył 181 cm, wdal Pławczyk 6,79 cm. 400 mtr Lokajski 54,2 sek 110 mtr przez płotki Niemiec 16 sek. Wieczorek 16,3 sek. dysk Gierutto 38 mtr 69 cm, tyczka Maciaszczyk 338 cm, Wieczorek 3 mtr, oszczep Lokajski 64 mtr, bieg 1500 mtr Lokajski 4 min. 48 sek.

Startowało 10 zawodników.

Bezrobotni na roli

Akcja ogródków działkowych w Wilnie

Jedną z form doraźnej pomocy, udzielanej bezrobotnym przez Fundusz Pracy, jest akcja ogródków działkowych. W roku bieżącym z ogródków korzystało w Wilnie 645 bezrobotnych, obarczonych licznemi rodzinami. Stanowi to 7 proc. ogółu bezrobotnych, zarejestrowanych w Wilnie.

W początkach swego istnienia ogródki nie cieszyły się zbyt wielkiem zainteresowaniem wśród bezrobotnych. Na terenie Wilna była to nowość. Bezrobotny i jego rodzina w niektórych wypadkach nawet niechętnie wkładali pracę w swoją działkę, nie widząc z tej pracy natychmiastowego, realnego skutku. Z biegiem jednak czasu, a szczególnie po kilku realnych zbiorach produktów w postaci kapusty, kartofli i t. p., pożyteczność akcji przekonała malkontentów i dziś można zaobserwować wśród bezrobotnych duże zainteresowanie ogródkami.

Rodzina otrzymuje do uprawy 400 mtr.² gruntu. Fundusz Pracy daje nawóz, nasiona, zaoruje pole — bezrobotny natomiast musi dać pracę. Na terenie Wilna są cztery kolonje ogródków działkowych F. P. o ogólnym obszarze 29.5 ha. Nawozu na wszystkie działki dostarcza przedsiębiorca, oczyszczający rynki miejskie. Fundusz Pracy robił specjalne starania w tym kierunku w zarządzie miejskim.

W praktyce na działce pracuje rodzina bezrobotnego, podczas gdy zarejestrowany „głowa domu" korzysta z sezonu i pracuje gdzieś albo na robotach drogowych albo na budowlanych i t. p. W jesieni, gdy skończą się roboty sezonowe i nastąpi ciężki okres zimy, ogródek działkowy dostarczy zapasów na zimę.

Ogródek działkowy jest więc w zasadzie formą pomocy doraźnej w okresie zimowym. Zmusza bezrobotnego już w czasie lata do gromadzenia zapasów na najcięższe w roku miesiące. Jest także dobrą szkołą pracy dla jego rodziny.

Ileż może mieć bezrobotny płodów rolnych z 400 mtr.²? W pierwszych latach bezrobotni Wilna mieli zbiory nieduże. Na niektórych dobrze odwodnionych lub wyrobionych, wydarzyła się nawet katastrofa nieurodzaju kompletnego ku wielkiemu rozgoryczeniu posiadaczy tych działek. W bieżącym roku zbiory są niezłe. Na poprawę wydajności działek wpłynęło **intensywne nawożenie**. Ponieważ jednak bezrobotni Wilna, rekrutujący się przeważnie z mieszkańców miast, nie znają się na racjonalnem wykorzystywaniu terenów ogródkowych, zbiory te są jeszcze bardzo małe w porównaniu na przykład ze zbiorami „ogródkowiczów" poznańskich. Bezrobotni w Poznaniu, posiadający działki F. P., utrzymują je w doskonałej kulturze i stosują poplony, co pozwala im na **dwukrotne zbiory z poletka**. Doświadczenie zaś wykazało, że całkowite wykorzystanie ogródka może dostarczyć ogrodowizny (przedewszystkiem kapusty i kartofli) prawie na całą zimę dla nielicznej rodziny.

Powstaje jednak pytanie **czy bezrobotny zebrane plony zachowa dla siebie na zimę, czy ratując się niejednokrotnie z katastrofalnej sytuacji materjalnej, sprzeda je?**

Pytanie takie nawet powinno powstać jeżeli będziemy rozpatrywali **celowość** tego rodzaju pomocy doraźnej na dłuższą metę. Otóż trzeba stwierdzić, że wyjątki są, lecz większość a nawet **prawie wszyscy** posiadacze ogródków magazynują zapasy na okres zimy. Magazynowanie to odbywa się nieraz pod łóżkiem i po kątach pokoju mieszkalnego.

„Ogródkowicze" są obecnie zrzeszeni w związek i śledzą uważnie za rozwojem akcji ogródków działkowych w całej Polsce. Ostatnio naprzykład wysłali z własnej inicjatywy, przy materjalnem poparciu Funduszu Pracy, swego delegata na międzynarodowy zjazd organizacyj ogródków działkowych, który się odbył w Poznaniu i w którego ramach odbył się także ogólnopolski zjazd organizacyj ogródków działkowych.

Wileński Fundusz Pracy, doceniając znaczenie akcji ogródków działkowych i zainteresowanie się niemi bezrobotnych zamierza w przyszłym roku powiększyć znacznie obszar i ilość działek. W tym celu zabiega w zarządzie miejskim o wydzierżawienie **około 98 ha ziemi** na dogodnych warunkach, znajdującej się przy ul. Kalwaryjskiej, w Leoniszkach i folwarku Ponary.

Na terenie tym osadzonoby **160 bezrobotnych**, obarczonych licznemi rodzinami. Każdy z nich otrzymałby do uprawy **po pół hektara ziemi** i musiałby wtedy poświęcić więcej uwagi i czasu swej działce. Byłby więc to rodzaj **osadnictwa podmiejskiego**. Pole półhektarowe, dobrze wyrobione, mogłoby dać pokaźny plon.

Bezrobotni Wilna czekają **z wielkiem zainteresowaniem** na decyzję zarządu miejskiego w sprawie wydzierżawienia ziemi potrzebnej dla rozszerzenia akcji ogródków działkowych. **Włod.**

Zjazd P. P. W. z czterech województw

Obrady pod znakiem troski o byt materjalny członków

Wczoraj w Wilnie odbył się zjazd delegatów okręgu Nr. III Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, obejmującego cztery województwa wschodnie: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie. Na zjazd przybyło 43 przedstawicieli z poszczególnych placówek.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8 rano zbiórką pocztów sztandarowych, delegatów i gości na dziedzińcu poczty głównej, skąd nastąpił wymarsz na mszę św. w Ostrej Bramie.

Na czele pochodu niesiono najstarszy sztandar PPW., następnie kroczyły poczty sztandarowe Związku Prac. Pocz. i Tel., Związku Teletechników, Związku Niższych Urzęd. Poczt. oraz pokrewnych organizacyj jak Strzelec, Legjoniści, P. O. W. i Inwalidzi.

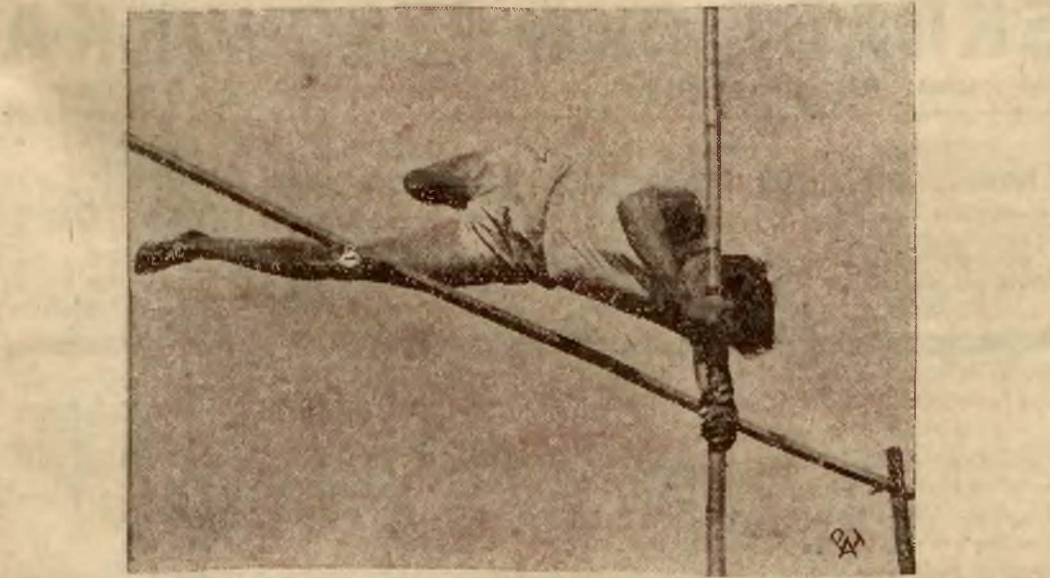
Po nabożeństwie złożono hołd Sercu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele św. Teresy.

Obrady zjazdu rozpoczęły się o godzinie 11 w sali Federacji przy ulicy Orzeszkowej 11. Zagaił prezes Zarządu Okręgu ppłk. inż. K. Goebl, następnie przemawiali, podkreślając znaczenie pracy społecznej PPW., generał Skwarczyński, dyrektor Poczt i Tel. p. Nowicki, przedstawiciel województwa, prezes Strzelca płk. Dobaczewski i inni.

Ze sprawozdania o działalności okręgu III. PPW. wynika, że organizacja coraz bardziej pogłębia ideowo i rozszerza terytorjalnie zakres swej działalności. W obecnej chwili okręg liczy 2245 członków, zgrupowanych w 13 oddziałach prowincjonalnych. Szczególny nacisk kładzie się na wyszkolenie członków w dziedzinie przysposobienia wojskowego z uwzględnieniem służby łączności.

W wyniku obrad uchwalono szereg wniosków, zdążających między innemi do zorganizowania w ramach referatu społecznego działu samopomocy. Dział ten objąłby ubezpieczenie pracowników poczty i telegrafu członków PPW. od nieszczęśliwych wypadków, podczas pełnienia obowiązków zawodowych. Poza tem utworzonoby kasy pożyczkowo — oszczędnościowe i zorganizowanoby kredyt oddłużeniowy, oraz zorganizowano by referat zaopatrzeń, umożliwiający członkom zakupy artykułów pierwszej potrzeby po cenach hurtowych. **Wł.**

Piękny skok



Piękny skok szwedzkiego lekkoatlety Ljungberga na zawodach lekkoatletycznych w Paryżu, w których wzięło udział 12 państw.

KURJER SPORTOWY

Polska — Austrja 1:0

Nareszcie po szeregu niepowodzeń i „zaszczytnych" przegranych jedenastka reprezentacji Polski odniosła wczoraj zwycięstwo w Warszawie nad bardzo silnym zespołem Austrji.

Austrjacy grali na dwuch frontach, bo jednocześnie walczyli z Węgrami, ale do Polski przyjechali w silnym składzie będąc pewni zwycięstwa.

Wygrana 1:0 z Austrją jest wielkim sukcesem sportu piłkarskiego Polski.

SKŁADY DRUŻYN.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Austrja: Havlicek, Reiner, Schmaus Lebeda, Urbanek, Skoumal, Brousek, Eschweil, Striben, Bindeo, Holec.

Polska: Albański, Doniec, Martyna, Kotlarczyk 2-gi, Wasiewicz, Dytko, Kisieliński, Malczyk, Matyas, Giemza, Piec.

PRZEBIEG GRY.

Austrjacy odrazu z miejsca opanowują boisko i już w pierwszych minutach Albański musi kilkakrotnie interwenjować. Pierwszy strzał ze strony Polaków na bramkę gości oddaje Kisieliński ale Havlicek obronił na korner. Powoli Polacy przejmują inicjatywę, a nawet dość często goszczą na polu Austrjaków.

W 34-ej minucie kombinacja Kisieliński — Malczyk — Matyas kończy się niebezpiecznym strzałem **Matyasa w prawy róg**. Interwencja bramkarza przyszła za późno i **Polska prowadzi 1:0.**

Od tej chwili zaznacza się silniejszy napór Polaków na bramkę gości. Dopiero w ostatnich minutach Austrjacy opanowują sytuację, ale zawile ich kombinacje zawodzą pod naszą bramką.

Po zmianie pól, zaznacza się znowu przewaga drużyny polskiej. Austrjacy na próżno usiłują wyrównać. Groźne strzały napastników Austrji, nie dochodzą do naszej bramki, względnie są likwidowane przez Albańskiego. W pewnej chwili Reiner sfaulował Pieca. Sędzia dyktuje rzut wolny dla Polaków. Fenomenalny strzał Martyny minął bramkę zaledwie o kilka centymetrów.

W ostatnich minutach Austrjacy próbują znowu zdobyć bramkę, ale nie udaje im się przełamać muru naszej obrony i mecz kończy się **wynikiem 1:0 dla Polski.**

Po zakończeniu meczu publiczność wbiegła na boisko i wyniosła na ramionach bohaterów spotkania: Albańskiego, Matyasa, Kisielińskiego i Martynę.

Zawody prowadził Redlichs (Łotwa).

WYWIADY PO MECZU.

Po meczu przedstawiciel PAT uzyskał kilka wywiadów o wrażeniach przebiegu zawodów.

P. Redlichs, sędzia zawodów: zasłużone zwycięstwo Polaków, którzy byli drużyną lepszą. Wiedeńczycy przeprowadzali szereg zawiłych kombinacyj, ale uderzał u nich brak polskiej ambicji i chęci zwycięstwa. Najlepszy z Polaków — Martyna, Kisieliński i Matyas, a z Austrjaków — Reiner i Brousek.

P. Kałuża, kapitan związkowy PZPN: do czasu, gdy nie wyrobimy sobie publiczności, trudno będzie osiągać większe sukcesy. Nasza publiczność gdy widzi w swojej reprezentacji słabszego, zamiast zachęcić go, peszy do reszty gwizdami i wrogiemi okrzykami. To niesłychane zwycięstwo Polaków uważam za zasłużone.

P. Reiner, kapitan austrjackiej drużyny: jest zły na swoich kolegów i sędziego za podyktowanie w pewnej chwili wolnego dla Austrjaków.

P. Matyas, zdobywca jedynej bramki: grało mi się nagół dobrze, chociaż z nogą nie jest jeszcze wszystko w porządku. Nie znam zupełnie gry Malczyka i Giemzy. Uważam, że powinniśmy byli wygrać cyfrowo w wyższym stosunku.

P. Martyna, kapitan polskiej drużyny: gdyby Matyas miał lepszych partnerów, Austrjacy ponieśliby znacznie dotkliwszą klęskę. Z gry całej drużyny jestem zupełnie zadowolony.

KILKA DANYCH CYFROWYCH.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 66 spotkań międzynarodowych, z tego wygrała 25 spotkań, przegrała 31 i zremisowała 10. Ogólny stosunek bramek wynosi 141 : 137 na naszą korzyść.

Z Austrją graliśmy dotychczas 4 razy. W r. 1929 w Grazu wygraliśmy 3:1. W następnym roku w Krakowie wygraliśmy również w stosunku 3:1. W r. 1934 w Wiedniu przegraliśmy 2:5. Ogólny stosunek bramek wynosi 9 : 7 na naszą korzyść.

Dzieci żądają dużych szkół

Pochód propagandowy

Wczoraj w południe z okazji Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych po głównych ulicach miasta Wilna przeciągnął pochód propagandowy szkół powszechnych. Na czele pochodu pomysłowo zorganizowanego, czterech chłopców niosło model takiej szkoły w której dziatwa nie chciałaby się uczyć. Był to model chaty wiejskiej. Zrobiona z okrągłaków, przetykanych wystającą nazewnątrz warstwą mchu, miała słomiany dach i małe okna, przepuszczające skąpo światło dzienne. Dużo szkół na Wileńszczyźnie mieści się w takich budynkach, posiadających niskie, ciasne, brzydkie i duszne wnętrza. Dziatwa nie chce takich szkół. Głosiły o tem napisy transparentów, niesionych przez następną grupę uczniów.

Potem niesiono model wzorowego budynku szkolnego. Sześciu chłopców dźwigało go ze względnym wysiłkiem. Zrobiony był z tektury. Natomiast model chaty wiejskiej, zrobiony z drzewa, mocno cisnął na wątło ramiona czterech chłopców. Widać to było z ich zgarbionych pełnych wytężenia i zmęczenia drobnych postaciach.

Za modelem szkoły wzorowej niesiono transparent z napisem, że takich szkół chcą dzieci. No chyba. Duży, jasny wewnątrz budynek o przestrzennych, słonecznych i zdrowych klasach. Pałac!

Jedna ze szkół żeńskich miała przed sobą żywą skarbonkę a każda z uczenic w szeregu niosła w ręku dużą papierową dziesięciogroszówkę. Było to mieme nawoływanie do składania ofiar na fundusz budowy szkół powszechnych. Bo właśnie na ulicy odbywała się ożywiona kwesta na ten cel. **(Wl.)**

Projekt budowy instytutu Eugenicznego w Warszawie

Polskie Towarzystwo Eugeniczne wystąpiło do władz o przydzielenie terenu na budowę Instytutu Eugenicznego w Warszawie.

W Instytucie mieścić się mają poradnie, jak eugeniczna, przeciwwenervczna, przeciwgruźlicza, poradnia dla zboczeń płciowych, dla narkomanów i t. d., sale wykładowe, pracownie dla badań z zakresu socjologji i dziedziczności, pracownia biologiczna, zbiory eugeniczne, biura Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, bibljoteka eugeniczna i t. d.

KRONIKA

Poniedział. 7 Październik

Dziś: Marka P. W., Iustyny
Jutro: Pelagji, Brygitty Wd,

Wschód słońca—godz. 5 m. 35
Zachód słońca—godz. 4 m. 38

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 25; 4) Sukc. Augustowskiego — Kijowska 2 Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu Georges'a:** Szyndler Aleksander, urzędnik z Warszawy; Pawłowska Irena, urzędniczka z Warszawy; Zawadzki Zygmunt, przemysłowiec z Warszawy; Wasiak Władysław, ksiądz z Łowicza.

ADMINISTRACYJNA.

— **Walka z potajemnym handlem w dni świąteczne.** W ciągu dnia wczorajszego władze administracyjne sporządziły 4 protokuły karne za uprawianie handlu w dzień świąteczny.

MIEJSKA.

— **Magistrat rozpoczął roboty** przy budowie drogi łączącej ulicę Wiłkomierską ze wsią Dębówka.

— **Kredyt na roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** Jak się dowiadujemy, Zarząd miasta postanowił wystąpić do Funduszu Pracy o wyasygnowanie na rok przyszły sumy pół miljona złotych na prowadzenie robót wodociągowo-kanalizacyjnych.

Szczegółowy program robót znajduje się obecnie w opracowaniu.

— **Subwencja miasta dla instytucyj dobroczynnych.** Zarząd miasta wyasygnował 55.000 złotych tytułem subwencji bezzwrotnej na rzecz różnych instytucyj dobroczynnych na terenie Wilna. Jest to bezzwrotny zasiłek za miesiąc wrzesień.

WOJSKOWA.

— **Kary za opieszałość.** Referat wojskowy Zarządu miasta kończy już sporządzanie spisów tych poborowych rocznika 1917, którzy w ciągu września nie zarejestrowali się. Lista opieszałych poborowych w najbliższych dniach przesłana zostanie do Starostwa Grodzkiego, które winnym wymierzy kary.

RÓŻNE

— **Zwiększenie się bezrobocia.** Tydzień miniony przyniósł dalsze zwiększenie się bezrobocia na terenie Wilna. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 19 osób.

Obecnie Wilno liczy 4957 bezrobotnych.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w poniedziałek dn. 7 bm. przedstawienie zawieszone spowodu ostatnich technicznych prób komedji Kirszona „Cudowny Stop“. premjera której odbędzie się w końcu tygodnia.

Jutro, we wtorek dnia 8 bm. o godz. 8-ej wiecz. „Damy i Huzary“.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś dnia 7 bm. w Horodzieju doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten“.

— **Inauguracja sezonu koncertowego — Józef Turczyński.** We wtorek dnia 15 bm. odbędzie się w sali Teatru Miejskiego recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego, jednego z najznakomitszych pianistów polskich doby dzisiejszej. W programie utwory: Bacha, Schuberta, Paderewskiego, Chopina. Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki ważne. Bilety do nabycia w kasie zamawiań teatru „Lutnia“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

„Dziewczę z Holandji“. Dziś ukaże się po raz 11 pełna humoru i zabawnych sytuacyj, obfitująca w piękne melodje, barwna operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji“ z L. Romanowską w roli tytułowej. Pierwszorzędną obsadę sceniczną tworzą: Bestani, Szczawiński, Tatrzański i Zayenda — świetni wykonawcy ról głównych. Efektowne sceny baletowe układu baletmistrza J. Ciesielskiego. Ceny miejsc zniżone.

„Nitouche“ po cenach propagandowych. Wkrótce ujrzymy piękną i ogólnie lubianą operetkę Herve „Nitouche“ w reżyserji K. Wyrwicz Wichrowskiego. W roli głównej L. Romanowska tworzy prawdziwą kreację. W wykonaniu tej uroczej operetki biorą udział: Dunin-Rychłowska, Block, Ciesielski, Detkowski, Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz-Wichrowski i inni. W akcie 2-im zespół baletowy wykona „Taniec koników“. Dla udostępnienia szerszej publiczności tego widowiska — dziś ceny propagandowe.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w poniedziałek 7 października premjera programu p. t. „Poradnia alkoholowa“ z udziałem nowozaangażowanych: wodewilistki Gosi Negro, tancerza B. Majskiego i komika Antoniego Kaczorowskiego.

Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 6 minut 30 i o 9-ej.

Nowy rozkład komunikacji lotniczej

Od niedzieli, dnia 6 bm., samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot“ kursować będą na linji Wilno—Warszawa codziennie w następujących godzinach: odlot z Porubanku o godzinie 9-ej (autobus będzie zabierał podróżnych na lotnisko o godzinie 8.30 z przed „Orbisu“ na ulicy Mickiewicza). Przylot do Warszway — 11.45. Z Warszawy będzie odlatywał samolot o godzinie 12.35, a w Wilnie będzie o godz. 15.20

Napad

W dniu 4 bm. około godz. 22-ej w zaścianku Podworniki, gm. szumskiej zbóje napadli na Józefa Tomaszewicza, pobili go i zrabowali mu konia z niezamkniętej stajni. Tomaszewicza w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala wileńskiego.

Znalezienie zwłok

W dniu 4 bm. około godz. 12 w lesie kojrańskim znaleziono zwłoki w stanie rozkładu 19-letniego Tymoteusza Cholawy. Cholawo w dniu 1 bm. wydalił się za pozwoleniem personelu z Państwowego Szpitala Psychjatycznego w Kojranach. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

Mord w gm. niemenczyńskiej

W dniu 3 bm. o godz. 21 m. 20 w zaścianku Szarpiszki, gm. niemenczyńskiej zastrzelono skrycie z karabinu 30-letniego Feliksa Czajkowskiego. Jako podejrzanych o współudział w zabójstwie zatrzymano żonę zabitego i trzech mężczyzn.

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 października 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dz. por. Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Informacje; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dz. południ. 12,15: Fragment z „Cyganerji“ Pucciniego; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Mała skrzyneczka; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Koncert Zesp. Kameralnego Niny Mańskiej. 16,00: Lekcja jęz. niemieckiego; 16,15: Pieśni w wyk. Zesp. Wokalnego „Irmay“; 16,45: Ostatnia kradzież Giocondy — Gałczyńskiego; 17,00: Słucham odczytu społecznego; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Saint-Saens: Kwartet fort. b—dur op. 41; 17,50: Niewidoczni pracownicy w świecie drobnoustrojowym; 18,00: Pieśni rumuńskie; 18,15: Wiener i Doucet na płytach; 18,30: Program na wtorek; 18,40: Różne czasy—różne kraje, koncert; 19,00: Litewski odczyt; 19,10: Film wileński — najciekawsze pozycje omówi Józef Maśliński; 19,20: Chwilka społeczna; 19,35: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sport. 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Audycja żołnierska; 20,30: Kwadrans wiolonczelowy; 20,45: Dz. wiecz. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej; 21,00: Recital fortepianowy Wandy Kopeckiej; 21,30: „W stulecie śmierci Kazimierza Brodzińskiego“ 22,00: Koncert Symf. w wyk. Ork P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

Usiłował zastrzelić żonę

Onegdaj o godz. 12-ej w dzień, na Zarzeczu wpobliżu posesji Nr. 38 niejaki Józef Iwaszko wystrzałem z rewolweru usiłował zastrzelić swoją żonę Kazimierę, z którą rozszedł się przed pięciu laty. Strzał chybił. Iwaszko chciał zbiec, lecz w czasie pościgu został zatrzymany. Pochodzi on ze wsi Kuźmie Wielkie. Żona jego pracuje w charakterze służącej przy ulicy Zarzecznej 38. (c)

Krwawa zabawa

Wczoraj w nocy, w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11, podczas odbywającej się tam zabawy, wynikła krwawa bójka pomiędzy kilku podhumorzonymi osobnikami. W ruch poszły pięście, kije, talerze i noże.

Gdy na miejsce wypadku przybyła policja i bójkę zlikwidowała na „placu walki“ pozostały aż cztery ofiary, potrzebujące niezwłocznej pomocy lekarskiej. Wezwano pogotowie ratunkowe. Rannymi okazali się: 25-letni biuralista Józef Rutkowski (Cedrowa 16), ślusarz Józef Jankowski, 24 lat (Legjonowa 24), Wiktorja Krzempiecowa, lat 27 (Kalwaryjska 31) oraz 22-letni Edward Wasowicz (Legjonowa 23).

Najdotkliwiej ucierpiał Józef Rutkowski, który dostał silny cios nożem w twarz. Pogotowie przewiozło go do szpitala. Pozostałych pogotowie opatrzyło na miejscu.

Sprawców pobicia nie zatrzymano. (c)

Na „gościnnych występach“ w Brnie

Wydział śledczy w Brnie zwrócił się z zapytaniem do policji wileńskiej, czy jest jej znana niejaka Berta Knisowa, rzekomo obywatelka Wilna, która podając się za doktorowa, nawiązała w Czechosłowacji stosunki i dokonała kilku większych kradzieży.

Nazwisko „doktorowej“ Berty Knisowej nie policji nie powiedziało, lecz załączona do akt sprawy fotografja, wszystko. Wystarczył jeden rzut oka na zdjęcie, by przekonać się, że rzekoma „doktorowa“ Berta Knisowa nazywa się w rzeczywistości Chaja Wajnerowicz, vel Lapidus, vel Segal.

Wajnerowiczówna znana była w Wilnie jako zawodowa złodziejka, która dokonała na terenie całej Polski szeregu większych kradzieży. W Polsce była ona już 11 razy karana za kradzieże. Ostatnio jednak, postanowiła udać się na gościnne występy zagranicę i zaopatrzywszy się w sfałszowane dokumenta na nazwisko Berty Knisowej rozpoczęła swe występy w Czechosłowacji. (c)

Powody samobójstwa Losskiego

Dochodzenie policyjne ustaliło już powody samobójstwa ucznia Kursów Maturalnych Czesława Losskiego.

Jak się okazuje na parę dni przed smutnym faktem został aresztowany za pewne przestępstwa starszy brat Losskiego. Czesław, w obawie, że zostanie wplątany w tę sprawę, postanowił pozbawić się życia.

Stwierdzono również, że samobójstwo popełnił on w dniu 11 września rb., rzucając się z mostu Zwierzynieckiego do Wilji.

Zwłoki tragicznie zmarłego ucznia wydane zostały rodzicom celem oddania mu ostatniej posługi. (c)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr, 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr, bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.